

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

Śpiewałem kiedyś znaną piosenkę, której refren brzmiał: „Lato, lato, lato czeka. Razem z latem, czeka rzeka. Razem z rzeką czeka las. A tam ciągle nie ma nas”. Tak myślę, że w związku z trwającą dalej epidemią, nasze podróże ograniczą się do naszej pięknej Ojczyzny. Dlatego można by jeszcze zacytować zwrotki letniej piosenki: „Lato, lato, nie płacz czasem. Czekaj z rzeką, czekaj z lasem. W lesie schowaj dla nas chłodny cień. Przyjedziemy lada dzień... Lato, lato, dam ci różę. Lato, lato, zostań dłużej! Zamiast się po krajach włóczyć stu. Lato, lato, zostań tu” (sł. *Ludwik Jerzy Kern*, komp. *Witold Krzemieński*). To nasze „zatrzymanie” w kraju, bez dalekich podróży w obce strony, zbliżenie do natury i zwolnienie tempa życia, jest także szansą do podróży, ale w głąb siebie.

W czerwcu, podczas nabożeństw do Najświętszego Serca Pana Jezusa, słyszeliśmy słowa: „Jezu cichy i pokornego Serca – uczyn serca nasze, według Serca Twego”. Pochoďdź one z Ewangelii św. Mateusza: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem” (Mt 23, 12). Jaka to piękna i ważna zachęta! I jak aktualna w naszych czasach, gdy tyle na świecie przemocy i terroryzmu, tyle nadytości i pychy. Spotykamy się z tym codziennie na ulicy, na szpaltach gazet i w filmach.

I jak tu mówić o łagodności i pokorze? Jak tu mówić o delikatności, o wyrozumiałości? A jednak trzeba, bo wśród nas są także objawy przemocy i pychy. Widocznie Jezusowi bardzo zależało na tym, abyśmy byli łagodni i pokorni. Przecież powiedział: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem”. Niech

zatem czas lata, wakacji, a nawet urlopu, stanie się okazją do pracy wewnętrznej nad sobą i do wejrzenia w głąb własnego serca.

W historii ludzkości byli myśliciele i politycy, którzy głosili pochwałę gwałtu. Nie warto nawet wspominać ich nazwisk. Uważali oni, że łagodność to cecha ludzi słabych. Jeszcze dzisiaj są na świecie państwa totalitarne, w których stosuje się siłę i przemoc. Jeszcze dzisiaj spotykamy się z myśleniem, że w działaniach politycznych, a nawet w życiu prywatnym tylko ludzie twardzi mają szansę na wybicie się. Człowiek łagodny i uprzejmy uważany jest za naiwnego.

Aby zrozumieć potrzebę łagodności w naszym życiu, należy najpierw spojrzeć

na najpiękniejszy wzór tej cnoty – na Jezusa. Jezus był już zapowiedziany przez proroka Izajasza, który tak pisał o Nim przed wiekami: „Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42, 3). Całe życie Chrystusa to była rezygnacja z demonstro-



wania siły. Raz tylko uniósł się gniewem: gdy wypędził kupczących w świątyni jerozolimskiej, ale to był tzw. święty gniew, zauważany także w życiu świętych i u osób pobożnych. Dużo przykładów łagodności spotykamy u ludzi świętych, choćby u św. Franciszka Salezego, który żył na przełomie XVI i XVII wieku (1567-1622). Zanim został biskupem, dużo pracował nad sobą, gdyż miał porywczy charakter. Pod wpływem głębokiej lektury znanego tekstu Tomasza à Kempis „O naśladowaniu Chrystusa” zdołał całkowicie opanować gwałtowność swego charakteru. Po pewnym okresie doszedł do takiego opanowania, że stał się najłagodniejszym człowiekiem owego czasu.

Ta łagodność przejawiała się u niego w pogodnym wyrazie twarzy, w spojrzeniu, w słowach i w każdym geście.

Warto w tym miejscu powiedzieć kilka słów o tej niewielkiej książce. „O naśladowaniu Chrystusa” stało się jednym z najbardziej rozpowszechnionych (po Piśmie Świętym) dzieł chrześcijańskich. Popularność zdobyła nie tylko wśród katolików, ale również wśród protestantów, a nawet niechrześcijan. Pociągająca dla czytelników była m.in. forma dialogu ucznia z niewidzialnym Mistrzem, która często pojawia się na kartach dzieła. Znanych jest 700 rękopisów tego dzieła, a przetłumaczono je na 95 języków. Fragmenty „O naśladowaniu Chrystusa” zostały zawarte w tekstach liturgii godzin w posoborowym brewiarzu. Wśród czytelników dzieła można znaleźć świętych takich jak: św. Franciszek Salezy, św. Ignacy Loyola, św. Karol Boromeusz, św. Josemaría Escrivá de Balaguer, św. Teresa z Lisieux, św. Jan XXIII, oraz błogosławionych i mistyków (np. Thomas Merton). Do lektury tej książki zachęcał listownie swoich przyjaciół Adam Mickiewicz, wspominali o niej w swojej prywatnej korespondencji Juliusz



Słowacki, Cyprian K. Norwid i Jerzy Liebert. Wśród znanych czytelników można również znaleźć tak różne postacie jak Hammarskjölda, Pileckiego, Corneille'a, Żeromskiego, Leibniza czy Beethovena. Dzieło to przyczyniło się w dużym stopniu do zbliżenia się do katolicyzmu Aleksandra Wata. Jedną z bohaterów powieści „Emancypantki” Bolesława Prusa również jest czytelniczka „O naśladowaniu Chrystusa”. W Polsce pierwszy (anonimowy) przekład ukazał się w 1545 r. Autorami kolejnych przekładów byli m.in. ks. Jakub Wujek, poeta Stanisław Grochowski, Jan Wielowiecki, ks. Aleksander Jełowicki i Anna Kamińska. W czasie II wojny światowej książkę tę

drukowano w Londynie i wysyłano do obozów jenieckich, trafiała do obozów koncentracyjnych, a także do środowisk polskich, które znalazły się poza Ojczyzną. Warto zatem zabrać ją do swojego podręcznego bagażu w naszą letnią podróż.

Zastanówmy się teraz jak zdobyć cnotę łagodności w pracy duchowej nad sobą. Znaczący życia duchowego proponują w tym zakresie takie działania: najpierw panowanie nad porywami gniewu, następnie cierpliwe znoszenie wad bliźniego, potem przebaczenie złości, a wreszcie trzeba zdobyć się na życzliwość, i to nawet wobec tzw. nieprzyjaciół. Może na początku nie wyda się nam to proste, a jednak skoro mogli inni, to spróbuje i ja. Pismo Święte bardzo wiele razy zachęca do pokory. Dla przykładu tylko dwa fragmenty. W Księdze Sofoniasza czytamy: „Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi (...), szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory” (So 2, 3). W Pierwszym Liście św. Piotra odnajdujemy takie słowa: „Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę” (1 P 5, 5). Najpiękniejszym przykładem pokory pozostanie dla nas Jezus. Te słowa z dzisiejszej Ewangelii

starajmy się zapamiętać na długo: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem”. Po czym poznajemy człowieka pokornego?

Znany polski homileta – ks. Stanisław Grzybek – tak to ujął: Człowiek pokorny nigdy się nie wywyższa, nigdy nie stawia siebie nad innymi, nawet czasem dyskretnie uniży się, bo wie, że wszystko, co posiada: zdolności, mądrość, wiedzę, zawdzięcza Bogu. Jest świadom swojej małości i ograniczoności (...), jest posłuszny przede wszystkim Bogu i Jego przykazaniom. Nasza pokora pomoże nam przyjąć właściwą postawę wobec drugich. Święty Paweł w Liście do Filipian zauważył, jak mamy podchodzić do innych:

„W pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie” (Flp 2, 3). Właśnie, to jest dobra postawa: dostrzegać w drugich dobro i umieć się z niego cieszyć. Święta Urszu-

la Ledóchowska pisała swego czasu: „Miłość bliźniego nie może żyć bez wody”. Na koniec przytoczę dwie wypowiedzi. Święta Teresa z Kalkuty: „Jeśli jesteś pokorny, nic cię nie dotknie, ani pochwała, ani upokorzenie, ponieważ wiesz, kim jesteś”. I drugie spostrzeżenie: „Pusty kłos wznosi się do góry, pełny pochyla do ziemi”. Bądźmy zatem w życiu takimi pełnymi kłosami.

Nasze letnie podróżowanie, może i nasze oczy skieruje na pola pełne łanów zbóż i rozbudzi myśli podobne do powyższych. W ten sposób jeszcze owocniej przeżyjemy nasz czas odpoczynku i zarazem w duchowej podróży odkryjemy i zdobędziemy tę przepiękną cnotę Bożego Serca. Czego życzę z głębi serca, Wam, Drodzy Czytelnicy i sobie. „Jezu cichy i pokornego Serca, uczyn serca nasze, według Serca Twego”.

Ks. Zbigniew Cichon

PRZED BEATYFIKACJĄ STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO...

Dziś jeszcze ostatecznie nie wiadomo, kiedy ona nastąpi. Choć na Oficjalnej Stronie Beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego, trwało odliczanie do 7 czerwca, to tam również znalazłem słowa Kard. Kazimierza Nycza: „Przeżywałem ten dylemat od początku pandemii, czyli od początku marca. Z jednej strony nie chciałem pogłębiać stanu paniki, że będzie trwać to bardzo długo. Sam miałem nadzieję, że ta pandemia szybko osiągnie szczyt i liczba zachorowań zacznie opadać, dlatego zwlekałem z podjęciem decyzji, co do terminu beatyfikacji. Miałem przygotowane dwa warianty, ale uzyskawszy już pewność, jaka będzie sytuacja w czerwcu, dwa tygodnie temu z tym drugim wariantem, czyli z prośbą o przeniesienie beatyfikacji, zwróciłem się do Stolicy Apostolskiej. Watykan z całkowitym zrozumieniem ją zaakceptował. Ostatecznie zdecydowaliśmy ogłosić tę decyzję właśnie wczoraj – 28 kwietnia br.”.

W specjalnym wywiadzie dla Stacji7, Metropolita Warszawski, przedstawia nam argumenty za przełożeniem daty uroczystości. „W przy-

padku beatyfikacji, z jednej strony nie ma w tej chwili możliwości zorganizowania uroczystości, bez narażenia zdrowia i życia ludzi. Z drugiej strony, osoba Prymasa, jego wielkość i powszechna znajomość w pokoleniu średnim i starszym, jest tak duża, że wierni mają prawo - a również i on sam w swojej świętości - do tego, żeby udział w beatyfikacji był dla każdego dostępny, dotyczy to również osób z zagranicy, bo z osobą takiego pokroju mamy do czynienia. Pamiętajmy, że jest wielka rzesza osób, które po prostu pragną w tej uroczystości bezpośrednio uczestniczyć. Jest jeszcze jeden argument: pandemia znacznie ograniczyła działalność Stolicy Apostolskiej poza granicami Watykanu, a przecież beatyfikacja to nie jest święto lokalne, ale całego Kościoła powszechnego. Wiemy, że wiele podobnych uroczystości kościelnych na całym świecie zostaje i zostanie przeniesionych na późniejszy termin. W związku z tym decyzja mogła być tylko jedna: przełożyć tę uroczystość, aż ustanie pandemia. A gdy zaistnieją odpowiednie warunki, z pewnym miesięcznym czy dwumiesięcznym terminem wy-

przedzającym, zostanie ogłoszony nowy termin i bezpośrednio przygotujemy się do beatyfikacji. Przeprowadzimy ją tak, jak była zamierzona pierwotnie, ale w sposób skromny. Nie będziemy ograniczali wiernym możliwości uczestnictwa w tej uroczystości, ale zorganizujemy ją tak, by sama uroczystość stała się symbolem i znakiem, że to czasy - bo takie pewnie niestety będą po pandemii – kiedy trzeba każdą złotówkę oglądać z obu stron, zanim się ją wyda”. Dalej ukazuje także pewne analogie obecnego stanu do życia Prymasa Tysiąclecia, mianowania kardynałem, a szczególnie jego uwięzienia. „Jest to kwestia jego nieobecności na Ślubach Jasnogórskich, na które go jeszcze nie puścili, jest to kwestia jego nieobecności na konsystorzu w Rzymie, gdy zostawał kardynałem, kwestia nieobecności w Rzymie, bo odmawiano mu paszportu, a działy się w tam rzeczy wielkie.

Prymas wiele razy miał „pod górkę” w swoim życiu. Jeszcze pół roku temu nikt nie mógł przewidzieć, że takie przeszkody, jak pandemia, mogą zaistnieć. Ale w przeniesionej beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia widać wielką analogię do realiów jego posługi. To „więzienie” kard. Wyszyńskiego miało też takie znaczenie, że Pry-

mas miał zaplanowanych wiele rzeczy i nie mógł ich zrealizować, bo także jego plany, a nie tylko on, były „uwięzione”. A jednak zrodziły się z tego rzeczy wielkie, dzieła jeszcze większe”.

Ks. Kardynał Nycz znajduje również dobre strony odłożenia uroczystości Beatyfikacji. „Na pewno pozytywnym elementem, który możemy wydobyć z tej koniecznej decyzji jest to, że lepiej się do tej beatyfikacji przygotujemy. Może właśnie po to został nam dany czas, żeby coś jeszcze przeczytać, dowiedzieć się o jego życiu. Może jest to też czas na to, aby w szkole, w oświacie, więcej opowiedzieć młodemu pokoleniu, może po ty, by intensywniej modlić się o owoce beatyfikacji w naszym życiu osobistym, w życiu naszego kraju, Kościoła. Może będzie nam potrzebna taka uroczystość po zakończeniu pandemii, która pozostawi duże, negatywne skutki społeczne - bo jednak dla ludzi to jest trud, wysiłek i pewien kłopot odosobnienia, ograniczenia wolności - kiedy zetknijemy się z realnymi problemami gospodarczymi i społecznymi. Kto wie, może właśnie wtedy modlitewna refleksja, dziękczynienie i wstawiennictwo wielkiego Prymasa będą nam potrzebne”. Opracował **Ks. Zbigniew Cichon**



Modlitwa o Beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych, apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Boże, Źródło wszelkiej świętości, spraw prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo miłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając.

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojcze nieśkończenie dobry, uczyn go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.

Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego tej łaski, o którą Cię teraz szczególnie proszę...

Nihil obstat do prywatnego odmawiania

Kuria Metropolitalna Warszawska 24 VI 83 nr 4792/K

Ks. Stefan Piotrowski, wikariusz generalny, Ks. Stanisław Pyzel, notariusz

ZROZUMIEĆ POKORĘ

W artykule „Niepokora czy nonkonformizm” (który ukazał się w poprzednim, czerwcowym wydaniu) zastanawiałem się nad pułapką znaczeniową, która pokorę stawia w rzędzie cech społecznie niepożądanych. Ten stereotyp pokutuje nie tylko wśród twórców kultury, ale także w szerszym odbiorze społecznym. Niezłą ilustrację zjawiska znalazłem np. w tekście Macieja Dutko pt. „Efekt tygrysa”: „Jedna z hydr, które stoją na Twojej drodze, to wpojony nam przez rodziców, szkołę i Kościół dogmat: musisz być skromny i pokorny. Tymczasem droga do Mickiewiczowskiego nieba bynajmniej nie wiedzie przez pokorę i skromność, które – często źle rozumiane – są po prostu hamulcami rozwoju. A na pewno – hamulcami promocji samego siebie”. Osobiście nie znam dogmatu o przymuszaniu chrześcijan do pokory. Natomiast całym pokoleniom (z moim niestety włącznie) przyswajano cytaty z Włodzimierza Majakowskiego, jak ten: „Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą, sama – nie ruszy pięciocalowej kłody, choćby i wielką była figurą...”

W ujęciu chrześcijańskim pokora należy do siedmiu cnót, dzięki którym wierzący może przeciwstawiać się siedmiu wadom i grzechom głównym. Grzechem przeciwstawnym pokorze jest pycha. Pokora pozwala dostrzec w sobie grzech, a w Bogu łaskę, dzięki czemu możemy ujrzeć siebie i świat we właściwych proporcjach. Chrystus grzech pychy stawia w jednym rzędzie z obłudą, z zaprzeczeniem pewnych prawd podstawowych: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata” (Mt 7,3-5). Św. Teresa Wielka w „Twierdzy wewnętrznej” wprost utożsamia pokorę z prawdą, gdy pisze: „Pan Bóg tak lubi pokorę, bo sam jest prawdą najwyższą, a pokora niczym innym nie jest, tylko chodzeniem w prawdzie”.

Ks. Marek Dziewiecki przeciwstawia autentyczną pokorę zjawisku upokarzania, bo i w tym kierunku idzie obrzydzanie tej cnoty:

„Dojrzały chrześcijanin to człowiek pokornego serca. Chrześcijańska pokora nie ma jednak nic wspólnego z pogardą wobec własnej osoby, z poniżaniem samego siebie, z dostrzeganiem w sobie wyłącznie negatywnych cech czy z zapominaniem o niezwykłej godności, jaką ma każdy człowiek. Bóg stworzył nas na swój obraz i podobieństwo i dlatego każdy z nas ma nieskończoną wartość w Jego oczach”. Nie tylko religia, ale również obszar nauk społecznych docenia cnotę pokory. Holenderski psycholog i psychoterapeuta katolicki Gerard van den Aardweg uznaje pokorę za warunek uzyskania dojrzałości psychicznej i duchowej. Chodzi o pewną postawę i stan ducha, pozwalający uznać równość wszystkich ludzi wobec prawa Bożego, a równocześnie ludzkie ograniczenia ciała i umysłu. Przy czym nawet nadrzędna w skali całego stworzenia rola istoty rozumnej i wolnej daje człowiekowi nie tylko prawa, ale nakłada również poważne obowiązki moralne.

Jednym z bezcennych źródeł poznania wielowymiarowego zjawiska pokory są „Ćwiczenia Duchowe” św. Ignacego z Loyoli, zwłaszcza te zawarte pod koniec Drugiego Tygodnia. Mistrz duchowości przedstawia je w trzech kolejnych paragrafach dzieła, które poniżej zacytuję:

165. Pierwszy rodzaj [stopień] pokory. Jest on konieczny do zbawienia wiecznego. A mianowicie [polega on na tym], żebyś się tak uniżył i tak upokorzył, ile tylko mogę, abym był posłuszny prawu Boga i Pana naszego we wszystkim i to tak dalece, że choćby mię miano ustanowić panem wszystkich rzeczy na tym świecie, lub choćby chodziło o zachowanie własnego życia doczesnego, to i tak nie brałbym nawet pod rozwagę przekroczenia takiego przykazania czy to Boskiego, czy ludzkiego, które by mię obowiązywało pod grzechem śmiertelnym. [Św. Dominik Savio wyraził powyższą myśl krótką formułą: „Lepiej umrzeć niż zgrzeszyć”].

166. Drugi rodzaj pokory. Jest to pokora doskonalsza niż pierwsza. A mianowicie jest ona wtedy, gdy znajduję się w takim stanie [ducha], że już nie chcę ani nie skłaniam się bardziej; do posiadania bogactwa niż ubóstwa, do szukania

zaszczytów bardziej niż wzgardy, do pragnienia życia długiego raczej niż krótkiego, jeśli była by [w każdym wypadku] równa [co najmniej] służba Bogu i Panu naszemu i zbawienie mej duszy. [Jest ta pokora] także i wtedy, gdy za cenę wszystkich rzeczy stworzonych, ani gdyby mi nawet miano odebrać życie, nie brałbym pod rozagę popełnienia jakiegoś grzechu powszedniego. [Tutaj ma zastosowanie zasada „świętej równowagi”, tłumaczona również, może niezbyt fortunnie jako „święta obojętność”]

167. Trzeci rodzaj pokory. Ta pokora jest najdoskonalsza; a mianowicie zawiera w sobie pierwszy i drugi rodzaj pokory, a nadto w wypadku gdyby równa [przynajmniej] była cześć i chwała Boskiego Majestatu, chcę i wybieram raczej ubóstwo z Chrystusem ubogim, niż bogactwo; zniewagi z Chrystusem pełnym zniewag, niż zaszczyty; i bardziej pragnę uchodzić za obłąkańca i głupca z powodu Chrystusa, boć jego pierwszego za takiego miano, niż być uważanym za mądrego i roztropnego na tym świecie; a to wszystko dla większego naśladowania Chrystusa Pana naszego i dla większego w rze-

czy samej upodobnienia się doń.

Jest tutaj coś z cytowanego u progu Wielkiego Postu wołania Proroka Izajasza: „Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień, w którym człowiek umartwia (uniża) swoją duszę, że się zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele? Czy coś takiego nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, Że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz” (Iz 58,5-7). Jeśli pokorę sprowadzi się do karykatury pobożnie przekrzywionej główki, złożonych rączek i chowania się w kącie, wówczas rzeczywiście będzie to na wielką diabłu pociechę. Co innego wyrzeczenia podejmowane dla zbawienia duszy, dla uwolnienia siebie spod manipulacji wielorakich lęków o własną skórę, dla naśladowania samego Jezusa Chrystusa. Wtedy naprawdę warto.

Augustyn Zdzienicki

CZY MARYJA SŁUŻYŁA W ŚWIĄTYNI JEROZOLIMSKIEJ?

Święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w tradycji katolickiej obchodzimy 21 listopada. Większość ludzi nie wie, o co w nim tak naprawdę chodzi. Przypomnijmy więc, czym jest. Po co ofiarowano dzieci w świątyni?

W Starym Testamencie jest opisany zwyczaj przynoszenia dziecka, zanim ukończyło piąty rok życia, do świątyni jerozolimskiej. Tam było oddawane kapłanowi, by ten ofiarował je Bogu. Można powiedzieć, że w pewnym sensie, jeśli chodzi o wymowę, podobny był do późniejszego chrztu.

Niektóre matki, ze względu na szczególne okoliczności, decydowały się oddać dzieci na służbę Bogu. Działo się tak także przez wiele wieków w późniejszej tradycji. To także dokonywało się podczas obrzędu ofiarowania.

Kiedy rodzice długo nie mogli doczekać się potomstwa, często decydowali się na oddanie swojego długo wyczekiwanego dziecka na służbę Bogu w świątyni. Taka szczególna okoliczność dotyczyła także rodziców Maryi. Tradycja przekazuje nam, że przez wiele lat nie mogli mieć

dzieci. Anna i Joachim długo modlili się i prosili Boga, by obdarzył ich potomstwem i zdecydowali się złożyć obietnicę Bogu, że jeśli Anna urodzi, to dziecko będzie poświęcone Bogu. Niedługo potem narodziła się dziewczynka, której rodzice nadali imię Maria.

Co Maryja robiła w świątyni?

Maryja została ofiarowana w świątyni najprawdopodobniej w wieku trzech lat. Kapłanem, który dokonał obrzędu, był święty Zachariasz – ten sam, którego pamiętamy z Ewangelii głównie jako ojca św. Jana Chrzciciela. Jak podają pisma wczesnochrześcijańskie, Maryja mogła pozostać w świątyni nawet przez kolejnych dwanaście lat.

Wokół świątyni jerozolimskiej były mieszkania. Przeznaczono je dla młodych dziewczynek i chłopców, którzy ofiarowani Bogu, pełnili różne posługi. Zajmowali się służeniem i przygotowywaniem świętych obrzędów, nauką, zwłaszcza religii oraz wykonywaniem ozdób do świątyni.

Justyna Nowicka

JAK DRZEWA I KWIATY MATCE BOŻEJ POMAGAŁY

Wokół nas już lato. Warto więc poznać trochę legend, apokryficznych opowieści o tym, jak to natura współpracowała z Maryją w wychowywaniu Jezusa. Nasza opowieść będzie miała niezwykłych bohaterów – leszczynę, osikę czy szałwią. Miało to być tuż po narodzeniu Jezusa. Herod wiedział już, że na świat przyszedł nowy król, bał się strasznie, że jego dni na tronie są policzone... Jedyne, co mu przyszło to głowy, to „zabić”. Zabić wszystkich chłopców do 2 roku życia, żeby nikt nie zagroził jego pozycji. Żołnierze szybko zabrali się za wypełnianie rozkazów Heroda. Tymczasem Józef miał sen. Wiedział, że muszą uciekać. Dlatego obudził Maryję i razem z dzieckiem posadził ją na osiołku. Jechali przed siebie, czekała ich długa droga. W pewnym momencie dziecko zaczęło płakać... W zależności od legendy, tu sytuacja rozgrywa się bardzo różnie – w tej akurat Maryja zeszła z osiołka, przykucnęła pod liściem paproci i zaczęła tulić swego Synka. Paprotka tak się wzruszyła płaczem Dziecka, że dała mu swoje korzonki, by mogło się posilić. Mały Jezus wysał z nich sok i najedzony przestał płakać. Od tej pory ponoć, sok z korzeni paproci jest słodki

Leszczyna i osika

Ale możemy też usłyszeć inne zakończenie tej historii – Maryja z Józefem uciekali przed Herodem do Egiptu. Podróżowali już wiele dni, Maryja ciągle trzymała Dziecko na rękach, powoli traciła siły. Choć na chwilę chciała odpocząć, rozmasować zdrętwiałe ręce. Przystanęła przy osice, by schronić się pod jej gałęziami. Ale osika nie chciała dać jej schronienia. Zaczęła się trząść i szeptać: „Boję się, że król Herod każe mnie ścinać, za to, że dałam wam schronienie. Idźcie stąd, znajdziecie inne miejsce...”. Zaczęła trząść swymi listkami. I tak jej zostało do dziś. Maryja zaś z Jezusem i Józefem powędrowała dalej. Za kilka chwil zauważyła leszczynę. „Może tu się uda – pomyślała – i podeszła pod gałązki drzewa”. Drzewko szczelnie ją otuliło swoimi gałązkami i listkami, tak, że żołnierze Heroda przejechali obok, nic nie podejrzewając. Od tej pory leszczyna jest drzewem, w które „żaden grom nie uderzy”.

Szałwia i gęsiówka

A kiedy Matka Boża, uciekając do Egiptu, musiała odpocząć – czytamy w kolejnym podaniu – i wszędzie znajdowały się ostre kamienie i skały,

ulitowała się szałwia i wyścieliła miejsce swoimi liśćmi, by Maryja mogła wygodnie usiąść. Za tę troskę szałwia została obdarowana wieloma leczniczymi właściwościami. Po powrocie z Egiptu Maryja z Józefem i Jezusem zamieszkali w Nazarecie. Maryja troszczyła się o swojego Syna, dbała o jego zdrowie, schludny wygląd. Pewnego dnia postanowiła przyciąć jego już przydługawe włosy. Usiadła z nim przed domem i ówczesnymi nożycami zaczęła obcinać kędzierzawe kosmyki. A wiatr zaczął rozwiewać włosy i przenosić je na łąki i pola. A gdzie upadły Jezusowe włosy, to natychmiast wyrastała gęsiówka – niewysoka roślina o białych kwiatach. Dlatego też gęsiówka nazywana jest włoskami Pana Jezusa.

Zboże

Oprócz legend związanych z ucieczką św. Rodziny do Egiptu znajdują się również inne, związane już z dorosłym życiem Jezusa, a także z jego śmiercią. Niektóre mogą budzić mieszane uczucia – jak wiele apokryfów – inne nawet wzruszenie. Nasza kolejna opowieść odnosi się do tego, że mówi się iż w czasach, gdy Jezus chodził po ziemi, zboża miały kłosa na całej długości – od ziemi aż po wierzchołek. Dlatego ludzie zawsze mieli chleba pod dostatkiem i nigdy nie głodowali. Z czasem tak przywykli do tego dobrobytu, że przestali szanować chleb. Szedł kiedyś Jezus między opłotkami i widział wyrzucane wraz ze śmieciami niedojedzone, a czasem nawet całe, podpłomyki i chleby. Im dłużej szedł, tym więcej widział marnotrawstwa, a smutek i gniew narastał w Nim coraz bardziej...

W końcu nie wytrzymał. „Skoro nie umiecie uszanować Bożego daru, to nie będziecie go mieli wcale! – zawołał i zamierzał pozbawić wszystkie zboża kłosów tak, aby ludzie nie mieli z nich ziarna. Szła za Nim Matka Boża i bardzo się zasmuciła na słowa Syna. „Jeżeli nie będzie w ogóle ziarna – pomyślała – to ludzie będą umierać z głodu”. Szybkim ruchem ujęła w swoją małą dłoń górę kłosów i błagalnie poprosiła Syna: „Zostaw choć troszeczkę!”. Jezus, wrażliwy na każdą prośbę swojej Matki, zostawił wypełnione ziarnem wierzchołki zbóż, tyle ile objęła dłoń Matki Bożej. I do dzisiaj ta uratowana przez Matkę Bożą długość kłosa daje chleb wszystkim ludziom, chroniąc ich od głodu.

Beata Legutko

Intencja powszechna:

za nasze rodziny.

Módlmy się, aby dzisiejszym rodzinom towarzyszyły: miłość, szacunek oraz rada.

01 lipca – Środa

07⁰⁰ †† Aniela Karpeta w 3 r. śm., jej syn Ryszard i córka Halina

18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

02 lipca – Czwartek

07⁰⁰ Prośba o liczne powołania kapłańskie i zakonne

18⁰⁰ O bł. Boże i Świętość dla wszystkich kapłanów, a w szczególności w naszej parafii – int. od Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

03 lipca – Piątek

święto św. Tomasza, Apostoła

07⁰⁰ †† Halina oraz zmarli z rodziny Witkiewicz

18⁰⁰ †† Zofia Wiktorska w 26 r. śmierci oraz zmarli z rodziny Wiktorskich i Kwiatkowskich

04 lipca – Sobota

07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla Anny i Jana

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak

05 lipca – XIV Niedziela

Zwykła

06³⁰ †† Emilia i Fryderyk Kielar oraz wszyscy zmarli z rodziny Kielarów

08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie, wszelkie potrzebne łaski i opiekę MB dla synów Mirka i Jurka oraz ich rodzin

09³⁰ †† Jan Niemierko w 12 r. śmierci oraz Zofia i Juliusz

11⁰⁰ Dziękczynna z okazji 40-lecia Sakr. Małżeństwa Bożeny i Jana, 34 rocznicy Ślubu Teresy i Krzysztofa oraz 5 rocznicy Ślubu Agaty i Dawida

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

06 lipca – Poniedziałek

wsp. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (1 greg.)

18⁰⁰ †† Irena Gawkowska w 7 r. śmierci oraz Tadeusz Gawkowski

07 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (2 greg.)

18⁰⁰ †† Syn Tomasz Duma w 18 r. śmierci oraz rodzice i babcia z rodziny Kozłowskich

08 lipca – Środa

wsp. św. Jana z Dukli

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (3 greg.)

18⁰⁰ †† Karol Ludka w 8 r. śm., ojciec Stanisław oraz rodzice z obojga stron

09 lipca – Czwartek

07⁰⁰ †† Mąż Edward Karczyński w 1 r. śmierci, rodzice z obojga stron, bracia Piotr i Paweł, Wanda, Anna, Tadeusz, Małgorzata, Tadeusz i Katarzyna

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek (4 greg.)

10 lipca – Piątek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (5 greg.)

18⁰⁰ †† Bogdan Wartner w 2 r. śmierci

11 lipca – Sobota

święto św. Benedykta, patrona Europy

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (6 greg.)

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ †† Krzysztof Kopczyński oraz zmarli z rodziny Hukowskich

12 lipca – XV Niedziela

Zwykła

06³⁰ †† Rodzice Stefania^(k) i Jan w 8 r. śmierci, mąż Eugeniusz, babcia Rozalia i Julianna

08⁰⁰ †† Stanisław Zakościelny w 5 r. śmierci oraz rodzice

09³⁰ † Leszek Skrzypek (7 greg.)

11⁰⁰ † Andrzej Dawidowicz w 10 r. śmierci

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Rodzice Halina i Leon Ryfa oraz zmarli z rodzin z obojga stron

13 lipca – Poniedziałek

wsp. św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta, pustelników

07⁰⁰ †† Henryk w 37 r. śmierci oraz rodzice

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek (8 greg.)

20⁰⁰ ^{FATIMSKA} O bł. Boże i potrzebne łaski dla Magdy

14 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek (9 greg.)

18⁰⁰ †† Zofia i Stefan Drązkiewicz oraz zmarli z rodzin z obojga stron

15 lipca – Środa

wsp. św. Bonawentury

07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i ich rodzin z 21 Róży pw. Serca Jezusowego

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek (10 greg.)

16 lipca – Czwartek

wsp. NMP z Góry Karmel

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(11 greg.)

18⁰⁰ † Mirosław Pietkiewicz
w 1 r. śmierci

17 lipca – Piątek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(12 greg.)

18⁰⁰ † Jadwiga Ratajczyk
w 1 r. śmierci

18 lipca – Sobota

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(13 greg.)

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ rez.

19 lipca – XVI Niedziela

Zwykła

06³⁰ † Mąż Stefan Wasilewski
w 3 r. śmierci

08⁰⁰ † Elżbieta Słonimska
z 18 Róży – 1 r. śmierci –
int. od ŻR

09³⁰ Dzięczynna za 70 lat
życia z prośbą o opiekę
MB i bł. Boże na dalsze
lata dla Danuty

11⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(14 greg.)

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Maurycy Sztark
w 25 r. śmierci oraz zmarli
z rodziny Sztarków
i Kwiatkowskich

20 lipca – Poniedziałek

07⁰⁰ †† Jakub Piel
oraz wszyscy zmarli
z rodziny Pielów

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(15 greg.)

21 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(16 greg.)

18⁰⁰ Dzięczynno-błagalna
o boże bł. i dalszą opiekę
Matki Bożej
dla Genowefy Strusińskiej
w dniu 90 urodzin

22 lipca – Środa

święto św. Marii Magdaleny

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(17 greg.)

18⁰⁰ rez.

23 lipca – Czwartek

święto św. Brygidy,
patronki Europy

07⁰⁰ † Mirosław Pietkiewicz
w 1 r. śmierci

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(18 greg.)

24 lipca – Piątek

wsp. św. Kingi

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(19 greg.)

18⁰⁰ †† Mąż Józef Kliszewicz
w 8 r. śmierci, rodzice
z obojga stron
oraz siostra Krystyna

25 lipca – Sobota

święto św. Jakuba, Apostoła

07⁰⁰ rez.

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(20 greg.)

26 lipca – XVII Niedziela

Zwykła

06³⁰ †† Tadeusz Dąbrowski
w 31 r. śmierci, Weronika
Borowska, Edyta Michalak
oraz o bł. Boże i zdrowie
dla Joanny i Krzysztofa
Zakościelnych z okazji
2 Rocz. Sakr. Małżeństwa

08⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(21 greg.)

09³⁰ † Helena Mejer w 3 r. śm.
11⁰⁰ rez.

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Klara i Franciszek

27 lipca – Poniedziałek

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(22 greg.)

18⁰⁰ ZBIOROWA:

1) W intencji Apostolatu
Maryjnego

2) rez.

3) † Kazimierz Machuta

4) †† Elżbieta Słonimska
w 1 r. śmierci, Zdzisław
Słonimski w 5 r. śmierci
oraz Balbina Słoń
w 40 r. śmierci

5) †† Władysław Kakareko
w 44 r. śmierci, żona
Pawlina, syn Stanisław,
rodzice i rodzeństwo
z obojga stron

28 lipca – Wtorek

07⁰⁰ † Aniela Poźniak
z 28 Róży – 1 r. śmierci –
int. od ŻR

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(23 greg.)

29 lipca – Środa

wsp. św. Marty

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(24 greg.)

18⁰⁰ †† Edward Orłowski –
Polak w 1 r. śmierci oraz
rodzice Marianna i
Władysław Kadziak

30 lipca – Czwartek

07⁰⁰ † Halina Misiec
w 3 r. śmierci
18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(25 greg.)

31 lipca – Piątek

wsp. św. Ignacego z Loyoli

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(26 greg.)

18⁰⁰ † Janusz Sztark
w 1 r. śmierci

Intencja powszechna: za ludzi morza.

Módlmy się za wszystkie osoby, które pracują oraz żyją na morzu, łącznie z marynarzami, rybakami oraz za ich rodziny.

01 sierpnia – Sobota

wsp. św. Alfonsa M. Liguoriego

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(27 greg.)

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ †† Paweł Tomsza w 27 r. śm.,
jego żona Wanda
oraz wszyscy zmarli z rodzin
Tomsza, Ciskowskich,
Bieszka i Kotłowskich

**02 sierpnia – XVIII Niedziela
Zwykła**

06³⁰ †† Józef Kurek w 16 r. śm.,
oraz Felicja i Stefan
08⁰⁰ rez.

09³⁰ † Leszek Skrzypek
(28 greg.)

11⁰⁰ †† Córka Joanna Figura
oraz rodzice Leokadia
i Wilhelm Kwiatkowsy

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

03 sierpnia – Poniedziałek

07⁰⁰ †† Zofia i Alfons
Skibrowscy oraz Stanisław
Czecholiński

18⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(29 greg.)

04 sierpnia – Wtorek

wsp. św. Jana M. Vianneya

07⁰⁰ † Leszek Skrzypek
(30 greg.)

18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak

05 sierpnia – Środa

07⁰⁰ †† Zenobia Litwin
oraz Władysław Litwin

18⁰⁰ Za zmarłych
z Żywego Różańca

06 sierpnia – Czwartek

Przemienienie Pańskie

07⁰⁰ rez.

18⁰⁰ †† Władysław Duda
w 1 r. śm., oraz Jadwiga Duda

07 sierpnia – Piątek

07⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ † Damian Aniszewski
w 8 r. śmierci
– int. od rodziców i siostry

08 sierpnia – Sobota

wsp. św. Dominika

07⁰⁰

07³⁰ GODZINKI

18⁰⁰ †† Ks. Henryk,
Władysława_(k), Władysław,
Stefania i Henryk

**09 sierpnia – XIX Niedziela
Zwykła**

06³⁰ † Alicja Balcerzak
z 8 Róży – int. z pogrzebu

08⁰⁰ Dzięczynna z okazji
50-lecia Sakr. Małżeństwa
Elżbiety i Janusza Dykowskich
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i opiekę Matki Bożej na dalsze
lata

09³⁰ O bł. Boże i zdrowie dla
członkiń i ich rodzin z 1 Róży
N. pw. św. Maksymiliana
Marii Kolbego

11⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla Anny i Jana

12³⁰ PARAFIALNA

18⁰⁰ †† Mąż Zbigniew
Krywienko, rodzice
z obojga stron, bracia
Marian i Andrzej

10 sierpnia – Poniedziałek

święto św. Wawrzyńca

07⁰⁰ †† Maria Ossowska,
rodzice i brat

18⁰⁰ rez.

11 sierpnia – Wtorek

wsp. św. Klary

07⁰⁰ † Bernard Jach z III Róży
M – int. z pogrzebu

18⁰⁰ †† Rodzice Franciszka_(k)
i Edmund Lemańczyk

12 sierpnia – Środa

07⁰⁰ O bł. Boże i opiekę MB
dla ks. Łukasza

18⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

13 sierpnia – Czwartek

07⁰⁰ † Danuta Baj
– int. z pogrzebu

18⁰⁰ O spokój duszy Zbigniewa,
Władysława, Marianny
i Stanisława Marianny

20⁰⁰ ^{FATIMSKA} O bł. Boże i potrzebne
łaski dla Magdy

14 sierpnia – Piątek

wsp. św. Maksymiliana Marii
Kolbego

07⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie
i opiekę Matki Bożej
dla Szczepana Szałajdy

18⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

15 sierpnia – Sobota

uroczystość Wniebowzięcie NMP

06³⁰ Dzięczynna z okazji
18 Rocznicy Sakramentu
Małżeństwa

Anny i Dariusza Rozwora
z prośbą o bł. Boże
i zdrowie na dalsze lata

08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla członkiń i ich rodzin
z 21 Róży pw. Serca
Jezusowego

09³⁰ rez.

11⁰⁰ †† Rodzice Paweł
i Ludwika Kloft, Antoni
i Julianna Kusaj,
syn Ryszard, mąż Bolesław
oraz brat Edgar z żoną

12³⁰ W intencji Ojczyzny

18⁰⁰ †† Joachim Kil
w 15 r. śmierci
oraz rodzice z obojga stron

16 sierpnia – XX Niedziela

Zwykła

- 06³⁰ † Małgorzata Ziarko –
int. z pogrzebu
- 08⁰⁰ Za dusze w czyśćcu
cierpiące
- 09³⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla rodziny Dobrowolskich
oraz o wieczny odpoczynek
w Królestwie Niebieskim
dla Piotra
- 11⁰⁰ †† Weronika w 25 r. śm.,
i Mieczysław Kaperczak
oraz Stanisław, Janusz,
Elżbieta w 4 r. śmierci
i Mieczysław Wątek
- 12³⁰ PARAFIALNA
- 18⁰⁰ †† Rodzice, Dziadkowie,
Helena Szyłkowicz
w 7 r. śm., oraz Jan
Szyłkowicz w 10 r. śm.

17 sierpnia – Poniedziałek

wsp. św. Jacka

- 07⁰⁰
- 18⁰⁰ † Alicja Balcerzak
z 8 Róży – int. z pogrzebu

18 sierpnia – Wtorek

- 07⁰⁰ † Danuta Baj
– int. z pogrzebu
- 18⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

19 sierpnia – Środa

- 07⁰⁰ †† Teresa Kusowska
w 18 r. śm., oraz za
rodziców z obojga stron
- 18⁰⁰ † Wnuk Jaremi Cieśla
w 3 r. śmierci

20 sierpnia – Czwartek

wsp. św. Bernarda

- 07⁰⁰ †† Waldemar Szczucki
w 1 r. śm. oraz jego rodzice
- 18⁰⁰ † Bernard Jach z III Róży
M – int. z pogrzebu

21 sierpnia – Piątek – wsp.

św. Piusa X

- 07⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu
- 18⁰⁰ † Jadwiga Świeczkowska
– int. z pogrzebu

22 sierpnia – Sobota

wsp. NMP Królowej

- 07⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie
i opiekę Matki Bożej
dla Szczepana Szałajdy
- 07³⁰ GODZINKI
- 18⁰⁰ † Bernard Jach
z III Róży M
– int. z pogrzebu

23 sierpnia – XXI Niedziela

Zwykła

- 06³⁰
- 08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie
dla członków i ich rodzin
z 14 Róży pw. Cecylii
- 09³⁰ †† Marcin, Rozalia, Jan
i Agnieszka Mejer
- 11⁰⁰ † Czesław Dziewałtowski
w 4 r. śmierci
- 12³⁰ PARAFIALNA
- 18⁰⁰ rez.

24 sierpnia – Poniedziałek

święto św. Bartłomieja Apostoła

- 07⁰⁰
- 18⁰⁰ †† Jadwiga Duda
w 20 r. śmierci
oraz Władysław Duda

25 sierpnia – Wtorek

- 07⁰⁰ rez.
- 18⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu

26 sierpnia – Środa

uroczystość NMP
Częstochowskiej

- 07⁰⁰ † Bernard Jach z III Róży
M – int. z pogrzebu

- 18⁰⁰ Dzięczyna za otrzymane
łaski dla Karoliny
i Arkadiusza w 11 rocznice
Sakr. Małżeństwa z prośbą
o dalsze łaski i opiekę MB
dla całej rodziny

27 sierpnia – Czwartek

wsp. św. Moniki

- 07⁰⁰ rez.
- 18⁰⁰ W intencji Apostolatu
Maryjnego

28 sierpnia – Piątek

wsp. św. Augustyna

- 07⁰⁰ † Danuta Baj – int. z
pogrzebu
- 18⁰⁰ Dzięczyna z okazji
55 urodzin córki Danuty
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i opiekę MB na dalsze lata

29 sierpnia – Sobota

wsp. Męczeństwo
św. Jana Chrzciciela

- 07⁰⁰ † Małgorzata Ziarko
– int. z pogrzebu
- 07³⁰ GODZINKI
- 18⁰⁰ †† Władysława^(k) Piątkowska
oraz zmarli z rodziny
Piąteckich i Kosznik

30 sierpnia – XXII Niedziela

Zwykła

- 06³⁰
- 08⁰⁰ † Siostra Krystyna
Pobłocka w 3 r. śmierci
- 09³⁰ † Emilia Marcinkowska
w 44 r. śmierci
- 11⁰⁰ † Wacław Lipski (1 greg.)
- 12³⁰ PARAFIALNA
- 18⁰⁰ † Bernard Jach z III Róży
M – int. z pogrzebu

31 sierpnia – Poniedziałek

- 07⁰⁰
- 08⁰⁰ † Wacław Lipski (2 greg.)
- 18⁰⁰ **ZBIOROWA:**
1) † Kazimierz Machuta

WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

PYTANIA DO REFLEKSJI

1. Co wiem o wniebowzięciu Maryi?
2. Czy znam naukę Kościoła na ten temat?
3. Jaki związek to wydarzenie ma z moim życiem?

NAUCZANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niebiaista obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap 12,1).

NAUCZANIE KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

KKK 966:

Na koniec Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana, jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących oraz Zwycięzcy grzechu i śmierci”. Wniebowzięcie Maryi jest szczególnym uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jej Syna i uprzedzeniem zmartwychwstania innych chrześcijan:

„W narodzeniu Syna zachowałeś dziewictwo, w zaśnięciu nie opuściłaś świata, o Matko Boża: połączyłaś się ze źródłem życia, Ty, która poczęłaś Boga Żywego, a przez swoje modlitwy uwalniasz nas od śmierci”

(Liturgia bizantyjska, Troparion na Święto Zaśnięcia [15 sierpnia]).

DO PRZEMYŚLENIA...

1. W ślad za bulla *Munificentissimus Deus* mojego czcigodnego poprzednika Piusa XII Sobór Watykański II naucza, że Niepokalana Dziewica „dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej”.

Ojcowie soborowi chcieli potwierdzić, że Maryja, w odróżnieniu od pozostałych chrześcijan, którzy umierają w stanie łaski Bożej, wraz z ciałem została wzięta do niebieskiej chwały. Takie jest odwieczne przekonanie

wierzących, wyrażone również w starej tradycji ikonograficznej, która przedstawia Maryję w chwili „wejścia” – wraz z ciałem - do nieba. Dogmat Wniebowzięcia potwierdza, że ciało Maryi po Jej śmierci zostało uwielbione. Zmartwychwstanie ciał wszystkich ludzi nastąpi przy końcu świata, natomiast uwielbienie ciała Maryi mocą wyjątkowego przywileju dokonało się już wcześniej.

2. 1 listopada 1950 r. Pius XII definiując dogmat Wniebowzięcia celowo nie użył słowa „zmartwychwstanie” i nie zajął stanowiska w sprawie śmierci Maryi jako prawdy wiary. Bulla *Munificentissimus Deus* potwierdza jedynie wyniesienie ciała Maryi do chwały niebieskiej, ogłaszając tę prawdę „dogmatem objawionym przez Boga”.

Trzeba przy tym zauważyć, że Wniebowzięcie od zawsze stanowiło element wiary ludu chrześcijańskiego, który wierząc w wejście Maryi do chwały niebieskiej, głosił przez to uwielbienie Jej ciała.

Pierwszy ślad wiary we Wniebowzięcie Maryi znajduje się w tekstach apokryficznych zatytułowanych *Transitus Mariae*, których najwcześniejsza część pochodzi z II-III w. Chodzi tu o opowiadania ludowe, niekiedy sfabularyzowane, które jednak w tym przypadku wyrażają intuicję wiary Ludu Bożego.

Później rozwinęła się stopniowo bogata refleksja na temat losów Maryi po śmierci. Doprowadziło to z czasem chrześcijan do wiary w chwalebne wywyższenie Matki Jezusa, z duszą i ciałem, na Wschodzie zaś do ustanowienia świąt liturgicznych Zaśnięcia i Wniebowzięcia Maryi.

Wiara w chwalebne przeznaczenie ciała i duszy Matki naszego Pana po Jej śmierci szybko rozprzestrzeniła się ze Wschodu na Zachód i od XIV w. stała się powszechna. W naszym stuleciu, bezpośrednio przed ogłoszeniem dogmatu, prawda ta była już prawie powszechnie akceptowana i wyznawana przez wspólnoty chrześcijańskie w każdym zakątku świata.

3. Doprowadziło to do ogłoszenia w maju 1946 r. encykliki *Deiparae Virginis Mariae*, którą Pius XII zapoczątkował szerokie konsultacje zapytując biskupów, a przez nich duchowieństwo i cały Lud Boży, czy jest możliwe i wskazane ogłoszenie Wniebowzięcia Maryi z duszą i ciałem jako dogmatu wiary. Spotkało się to z bardzo pozytywnym odzewem: jedynie 6 z 1181 odpowiedzi wyrażało pewne wątpliwości, co do charakteru objawionego tej prawdy.

Powołując się na ten fakt bulla *Munificentissimus Deus* stwierdza: „Powszechna jednomyślność wyrażona w zwyczajnym nauczaniu Kościoła dostarcza pewnego i rzetelnego dowodu dla wykazania, iż wzięcie ciała Najświętszej Maryi Dziewicy do nieba [...] jest prawdą objawioną przez Boga, musi zatem zostać na stałe i z wiarą przyjęta przez wszystkie dzieci Kościoła”.

Definicja dogmatu, jako konsekwencja powszechnej wiary Ludu Bożego ostatecznie wyklucza wszelkie wątpliwości i nakazuje jego przyjęcie wszystkim chrześcijanom. Bulla podkreśla współczesną wiarę Kościoła we Wniebowzięcie, a następnie powołuje się na fundamenty biblijne tej prawdy.

Nowy Testament, jakkolwiek bezpośrednio nie potwierdza Wniebowzięcia Maryi, daje podstawy do tej prawdy wiary, ponieważ ukazuje doskonale zjednoczenie dziejów Najświętszej Panny z historią Jezusa. Jedność ta,

już od momentu cudownego poczęcia Zbawiciela przejawiająca się w uczestnictwie Matki w misji Syna, ale przede wszystkim w Jej udziale w ofierze odkupienia, domaga się kontynuacji po śmierci. Maryja doskonale zjednoczona z życiem Jezusa i z dziełem zbawienia, dzieli z duszą i ciałem Jego przeznaczenie także w niebie.

4. Cytowana bulla *Munificentissimus Deus*,

powołując się na opisany w Protewangelii udział kobiety w walce z wężem i uznając w Maryi nową Ewę, przedstawia Wniebowzięcie, jako konsekwencję zjednoczenia Maryi z odkupieńczym dziełem Chrystusa. Czytamy tam: „Jak chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa stanowi istotną część i także ostateczne trofeum tego zwycięstwa, tak trzeba było, aby wspólna walka świętej Dziewicy i Syna zakończyła się uwielbieniem jej dziewiczego ciała”.

Dlatego Wniebowzięcie jest zakończeniem zmagania o odkupienie ludzkości, w których Maryja uczestniczyła z wielkoduszną miłością i owocem Jej wyjątkowego udziału w zwycięstwie krzyża.

(Św. Jan Paweł II, *Wniebowzięcie Maryi prawdą wiary, Audiencja generalna, Rzym, 2 lipca 1997 r.*)

Wojciech Szornak



**„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– MISJA W MOCY BOŻEGO DUCHA!**



**Temat i tekst do medytacji na wakacje 2020
– BYĆ POLAKIEM! Toczmy osobiste pogłębione refleksje na
kanwie tegorocznych wielkich narodowych rocznic sierpni-
owych: stulecia Bitwy Warszawskiej i 40 lecia „Solidarności”
oraz 99 rocznicy urodzin Prymasa Tysiąclecia!**

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

„Niepodległość Rzeczypospolitej została wywalczona z bronią w rękę, a zamknięciem tej żołnierskiej epopei stała się zwycięska bitwa pod Warszawą 15 sierpnia 1920 r., która miała znaczenie przełomowe nie tylko dla Polski, ale także dla Europy. [...]” [Z przemówienia podczas spotkania z Wojskiem Polskim w Kozalinie 2 czerwca 1991 r.]

„Przed chwilą odwiedziłem [Radzymin] miejsce szczególnie ważne w naszej historii narodowej. Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 roku. [Mogę spotkać jeszcze dzisiaj niektórych bohaterów tej historycznej bitwy o naszą i waszą wolność. Naszą i Europy.] Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane «Cudem nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Jezusa i oddał go pod opiekę Maryi Królowej Polski. Myśl nasza kieruje się dzisiaj ku tym wszystkim, którzy pod Radzyminem i w wielu innych miejscach tej historycznej bitwy oddali swoje życie, broniąc Ojczyzny i jej zagrożonej wolności. [Myślimy o żołnierzach, oficerach. Myślimy o Wodzu,

o wszystkich, którym zawdzięczamy to zwycięstwo po ludzku.] Wspominamy, między innymi, bohaterskiego kapłana Ignacego Skorupkę, który zginął niedaleko stąd, pod Ossowem. [Dusze wszystkich poległych polecamy Miłosierdziu Bożemu.] O wielkim «Cudzie nad Wisłą» przez całe lata [trwała zmowa milczenia, jak już powiedział ksiądz biskup]. Na nową diecezję warszawsko-praską Opatrzność Boża



niejako nakłada dzisiaj obowiązek podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego Narodu i całej Europy, jakie miało miejsce po wschodniej stronie Warszawy. [...] Wielu Polaków przybywa do Rzymu, niektórzy odwiedzają też Castel Gandolfo.

Kiedy znajdą się w kaplicy domowej tej rezydencji Papieża, o dziwo spotkają się tam z freskami na ścianach bocznej kaplicy

upamiętniającymi dwa wydarzenia z dziejów naszych, polskich. Pierwszy, to obrona Jasnej Góry, a drugi to „Cud nad Wisłą”. Jak to się stało, jak do tego doszło? Otóż te malowidła kazał w kaplicy w Castel Gandolfo wymalować papież Pius XI, który podczas bitwy warszawskiej, w 1920 roku był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. To jego decyzja, jego inicjatywa sprawiła, że Papież Polak zastał tam, w tej kaplicy, dzieje swojego narodu. A w szczególności wydarzenia tak bardzo mi bliskie, bo — jak już powiedziałem w Radzyminie — właśnie wtedy, w 1920 roku, gdy bolszewicy szli na Warszawę, wtedy się urodziłem [...] W każdym razie wiem, że wobec tych, którzy polegli w bitwie o Warszawę, w „Cudzie nad Wisłą”, zaciągnąłem szczególny dług wdzięczności. I to chciałem wam powiedzieć, a raczej wyznać tu właśnie, w waszej nowej diecezji, warszawsko-praskiej, gdzie znajduje się Radzymin i gdzie ślady tego olbrzymiego wysiłku żołnierzy, oficerów, generałów, Marszałka. Wszystko to razem jest tam wpisane, w te mogiły, które po nich pozostały. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”

[Z homilii podczas Liturgii Słowa w katedrze Św. Floriana na Warszawskiej Pradze 13.06. 1999 r.]

OD ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO DZIEŁA KONGRESÓW

[SZKICE Z DZIEJÓW IDEI I STRUKTUR AKCJI KATOLICKIEJ – 2]

Działalność wiernych świeckich wspierających w dziele apostołstwa urzędy biskupów i kapłanów, to jest Kościół hierarchiczny, datuje się już od początków Kościoła przybierając różne formy na przestrzeni dziejów. Kościół też od samego początku działając w określonej przestrzeni społecznej inicjował i rozwijał wiele – używając dzisiejszej terminologii – różnorodnych programów społecznych, które wymagały ścisłej współpracy biskupów, kapłanów i osób konsekrowanych z wiernymi pozostającymi w stanie świeckim. W czasach apostołskich i pierwszych wiekach Kościoła współpraca ta rozwijała się w ramach instytucji diakonatu powołanej pierwotnie do zaspokajania potrzeb ubogich i wdów, która to później, już w warunkach legalnej działalności Kościoła po edyktie mediolańskim, zaowocowała szeregiem akcji i dzieł społecznych, natury nie tylko religijnej, ale też socjalnej, charytatywnej, medycznej oraz samopomocowej i zawodowej.

Były to różnego rodzaju Bractwa oraz i tzw. „Banki Pobożne” a także cechy rzemieślnicze. Pius XI (1857-1939), zwany papieżem Akcji Katolickiej, widział w tych instytucjach i strukturach poprzedniczki Akcji Katolickiej. Szczególną rolę na

tym polu apostołskiej współpracy wiernych świeckich z hierarchią kościelną odegrały zakony żebrzące, a zwłaszcza Franciszkanie i ich założyciel Święty



Franciszek z Asyżu, który przy swoich zgromadzeniach zakonnych, żeńskim i męskim założył także Trzeci Zakon franciszkański, złożony z świeckich, realizujących swoje powołanie w codziennym życiu na świecie w rodzinach. Swoje zaś działania apostołskie zainicjował wraz

z grupą przyjaciół, jako człowiek świecki.

To było też przyczyną, że już w dwudziestym wieku, 8 września 1916 r. papież Benedykt XV (1854-1922) uczynił „Biedacznę z Asyżu” głównym patronem „Zjednoczenia Ludowego”, zrzeszającego wszystkie włoskie organizacje katolickie i będącego w tym czasie bezpośrednim poprzednikiem, zreformowanej przez następnego papieża, Piusa XI w 1922 r. włoskiej Akcji Katolickiej. Pius XI potwierdził też wybór Świętego Franciszka z Asyżu na patrona Akcji Katolickiej we Włoszech.

W swej przemowie do członków włoskiej „Katolickiej Młodzieży Żeńskiej” 19 marca 1927 roku tak uzasadniał ten patronat: „Święty Franciszek na pierwszy rzut oka, mógłby wydawać się mało wskazany dla Akcji Katolickiej. A jednak przeciwnie, jest bardzo wskazany i dobrze wybrany na jej patrona, choćby tylko, dlatego, że promieniował i krzewił ducha chrześcijańskiego i świątobliwego, będącego natchnieniem jego życia. Ta świątobliwość życia przenikała wszędzie, gdyż dane mu było ponieść do wszystkich stanów przykład swej wysokiej religijności. A ta powinna być treścią Akcji Katolickiej.” Ale zanim przejdziemy do Piusa XI i Akcji Katolic-

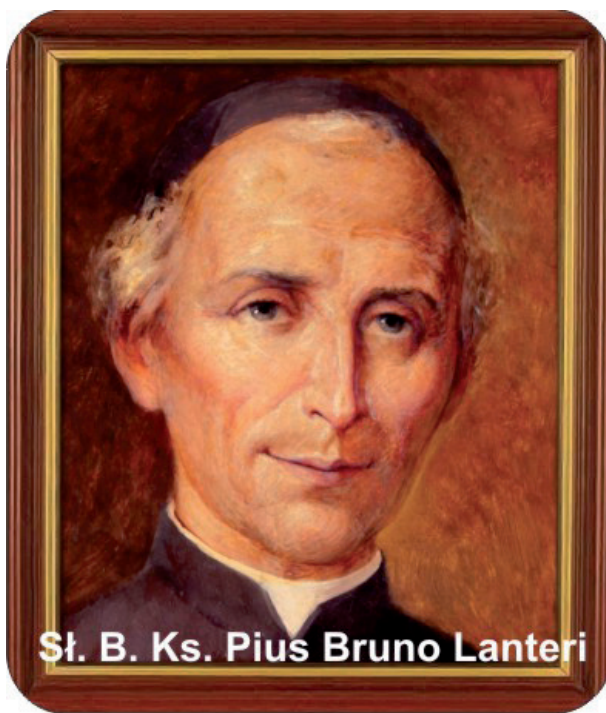


Fryderyk Ozanam

kiej cofnijmy się jeszcze do przełomu wieków XVIII i XIX, kiedy to Rewolucja Francuska i spowodowany przez nią ferment polityczny we wszystkich państwach europejskich, również we Włoszech, gdzie masoneria szykowała się do przejęcia władzy, zepchnęły Kościół na pozycje defensywne. Zaistniała więc pilna potrzeba wsparcia Kościoła hierarchicznego przez jego ramię świeckie. Zwłaszcza, że na skutek tzw. rewolucji przemysłowej powstała liczna warstwa pracownicza. W roku 1833 w Paryżu student paryskiej Sorbony, Fryderyk Ozanam (1813-1853) inicjuje w środowisku akademickim stowarzyszenie pod nazwą „Konferencje Świętego Wincentego a Paulo”, które to z jednej strony stawia sobie za cel pogłębianie wiary i wiedzy religijnej, z drugiej zaś strony cel powyższy pragnie realizować poprzez dobroczynne dzieła miłosierdzia.

Po pewnym czasie Stowarzyszenie rozrasta się w samej Francji a także poza nią i przekształca się w międzynarodowe Towarzystwo Świętego Wincentego a Paulo., jego zaś założyciel zostaje beatyfikowany 22 sierpnia 1997 r. przez Świętego Jana Pawła II podczas Światowego Dnia Młodzieży. W pierwszej połowie XIX w. w Turynie i w innych miastach włoskich ks. Pius Bruno Lanteri (1759-1830) inicjuje działalność tzw. „Katolickich Związków Przyjanych”, których celem było obrona i krzewienie wiary i nauki katolickiej m.in. za pomocą broszur, książek i prasy katolic-

kiej. Papież Pius VII zatwierdził ów ruch nadając mu odpowiednie odpusty i przywileje. Na bazie tego ruchu w późniejszym



Śt. B. Ks. Pius Bruno Lanteri

okresie powstają liczne stowarzyszenia laikatów katolickich. Drugiego maja roku 1868 papież Pius IX w specjalnym brewe zatwierdza – zainicjowane w roku 1867 w Bolonii przez studentów Mario Fani (1845-1869) i Giovanni Acquaderni (1839-1922) – „Towarzystwo Włoskiej Młodzieży Katolickiej” (Societa della Gioventu Cattolica Italiana), które to 6 lat później, w roku 1874 ogłasza i zwołuje do Wenecji pierwszy Kongres Ogólnokrajowy Katolików Włoskich. Inicjatywa ta powtarzana jest corocznie i wkrótce zaczyna funkcjonować jako „Stały Komitet Dzieła Kongresów i Komitetów Katolickich”.

Rok powstania „Towarzystwa Włoskiej Młodzieży Katolickiej” jest dziś uważany za początek działania we Włoszech pierwszej struktury Akcji Katolickiej w duchu lansowanym przez późniejszych papieży Św.

Piusa X i Piusa XI. Stowarzyszenia i rozmaite dzieła działające w duchu późniejszej Akcji Katolickiej, poczynając od lat czterdziestych XIX wieku powstawały również w szeregu innych krajach europejskich. Pierwszym było szwajcarskie „Plusverein”, w Niemczech działało „Katholischer Verein”, w Belgii – „l’Union Catholique”, w Hiszpanii – „l’Associacion de Catolicos”, w Wielkiej Brytanii „The Catholic Union”, a we Francji – „La Ligue Catholique pour la defense de l’Eglise”. Wszystkie te struktury otrzymały zatwierdzenia i błogosławieństwo ojca świętego Piusa IX.

Na oblicze ideowe i działalność stowarzyszeń katolickich, zwłaszcza na obszarze języka niemieckiego, ale i w kontekście całej Europy, miała myśl społeczna ojca katolickiej nauki społecznej, bpa Moguncji Wilhelma Emmanuela von Kettelera (1811-1877). Autor pierwszej encykliki społecznej „Rerum Novarum” z roku 1891, papież Leon XIII nazwał go nawet swoim wielkim poprzednikiem. We Włoszech od początku swego zaistnienia w roku 1874 rozwijało się dynamicznie wspomniane już Dzieło Kongresów i Komitetów Katolickich”, któremu przewodniczył głośny adwokat wenecki, hr. Giovanni Battista Paganuzzi (1841-1923). Ta włoska centrala katolicka szczególnie rolę odegrała w czasie pontyfikatu Leona XIII (1810-1903), (cdn).

**Kącik pod red.
i w oprac. Antoniego Kakareko**

DLACZEGO BARANEK SYMBOLIZUJE JEZUSA CHRYSZTUSA?

Jednym z najbardziej popularnych, symbolicznych wizerunków Jezusa Chrystusa jest Baranek. Ma on uzasadnienie w Ewangelii: święty Jan Chrzciciel wskazał na przybywającego nad Jordan Zbawiciela, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”.

Baranek ozdobił krzyż na przecięciu belek. Był on także motywem (z „ludzkim obliczem” Odkupiciela) dekorującym wczesnochrześcijańskie, gliniane lampki oliwne, których ogromną liczbę odnaleziono w katakumbach. Sztuka bizantyńska na raweńskiej mozaice w San Vitale ukazuje go na tle nieba, w otoczeniu anielskich mocy, jako Pantokratora. Później częściej prezentuje się Baranka, nawiązując do Jego Ofiary na krzyżu. Dlatego zrozumiałe jest, dlaczego zdobi On na przykład naczynia liturgiczne. Odpowiedzi udziela również łaciński napis umieszczony na pochodzącej z lat 1193-1202 tak zwanej patenie kaliskiej. W przekładzie na język polski brzmi on: „Baranek złożony na krzyżu w ofierze jak chleb został połamany, Baranek pod postacią chleba, Baranek stał się ofiarą Ojca”. Leżącego na ołtarzu, ze związanymi nogami Baranka w nimbie ukazał natomiast portugalski mistrz sztuki barokowej – Josefa de Ayala, umieściwszy ponadto w jego pobliżu kwiaty o płatkach czerwonych i białych, symbolizujące Chrystusową mękę i niewinność Zbawiciela.

Baranek Boży w sztuce

Poniekąd ten sam motyw powtórzył hiszpański malarz, również z epoki baroku, Francisco de Zurbarán na obrazie „Agnus Dei”. Sens Chrystusowego Odkupienia, ale i prawdę o bezkrwawej kontynuacji Chrystusowej Ofiary w Eucharystii podkreślił niemiecki artysta przełomu XV i XVI w. Matthias Grünewald. Na obrazie „Ukrzyżowanie” z tak zwanego Ołtarza z Isenheim przedstawił on u stóp krzyża Baranka z kielichem mszalnym, do którego spływa Jego krew, oraz z krzyżem, a obok świętego Jana Chrzciciela wskazującego palcem prawej ręki na ukrzyżowanego Odkupiciela. Bardzo zresztą popularne były wizerunki Baranka z krwią spływającą z Jego boku do eucharystycznego kielicha. Przykłady takich przedstawień można mnożyć.

Na piętnastowiecznym obrazie „Adoracja Mistycznego Baranka” z gandawskiego poliptyku van Eycków, ze skaleczonej piersi stojącego na ołtarzu, ukazanego w nimbie Baranka tryska krew do umieszczonego przed nim kielicha. Ten sam motyw widnieje na niektórych wizerunkach Baranka Apokaliptycznego, który wyobrażony w nimbie,

z rezurekcyjną chorągwią, spoczywa na Księdze zamkniętej na siedem pieczęci (jedynie On może ją otworzyć). Baranek Mistyczny był przedstawiany jeszcze inaczej. W sztuce wczesnochrześcijańskiej, na przykład w malarstwie katakumbowym, wyobrażano go często w wieńcu, jako stojącego na pagórku, spod którego to pagórka wypływają cztery rzeki rajskie.

Zupełnie natomiast odmiennie podszedł do motywu Baranka renesansowy geniusz Leonardo da Vinci, mianowicie na obrazie „Święta Anna Samotrzecia” ukazał małego Jezusa w momencie, gdy chwytając baranka za rogi, usiłuje go dosiąść. Pozornie wygląda to na dziecięcą zabawę, ale w rzeczywistości jest przywołaniem Ofiary, którą Zbawiciel złożył – jako Siebie – na krzyżu.

Baranek jako symbol Jezusa Chrystusa

Motyw Baranka jako symbolu Jezusa Chrystusa przetrwał w sztuce przez stulecia, chociaż był taki moment dziejowy, który mógłby przesądzić o jego obecności w malarstwie i rzeźbie. Ciągłe natomiast występowanie owego motywu w dziełach sztuki klarownie świadczyło i świadczy poniekąd o... „braku pokory” u wielu artystów. Owym momentem była decyzja Synodu „In Trullo” zwołanego w 692 r. w Konstantynopolu. Kanon 82 tego Synodu głosił: „Na niektórych ujęciach czcigodnych obrazów jest malowany baranek, na którego poprzednik [święty Jan Chrzciciel – aut.] wskazuje palcem: on to [Baranek – aut.] został wybrany na figurę łaski, mającą nam z góry, przy pomocy Prawa, zapowiadać prawdziwego Baranka, Jezusa Chrystusa, naszego Boga. Przyjmując z aprobatą dawne figury i cienie jako symbole prawdy i szkice przekazane Kościołowi, przedkładamy nad nie łaskę i prawdę, przyjmując ją jako wypełnienie Prawa. Aby zaś to, co jest doskonałe, było przedłożone przed oczy wszystkich – także mocą kolorów – nakazujemy, ażeby odtąd zamiast dawnego baranka, był także na obrazach stawiany i malowany w ludzkim kształcie wizerunek Tego, który gładzi grzech świata, Chrystusa, naszego Boga.

Dzięki temu – ogarniając myślą dostojność uniżenia Boga Słowa – będziemy również doprowadzeni do uświadomienia sobie Jego zamieszkania w ciele wśród nas, Jego męki i zbawczej śmierci oraz dopełnionego przez to odkupienia świata”. Synod trullański tym samym opowiedział się za przedstawianiem Zbawiciela w ludzkiej, a nie w zwierzęcej postaci, mając na względzie Jego Wcielenie.

Justyna Sprutta

JAKĄ ROLĘ ODEGRAŁY W ŻYCIU MATKI BOŻEJ KONICZYNA I STORCZYKI

A kiedy nadeszły te najtrudniejsze dla Maryi dni, kiedy widziała, jak jej Jedyny Syn idzie drogą krzyżową, łzy same leciały jej po twarzy, potem na ramiona i na kamienistą drogę.

A gdzie padły, tam wyrastała łodyga koniczyzny po-
lnej, a na jej czubku kwiat w kształcie walca – niczym
łza. Chrystus doszedł na Kalwarię, ukrzyżowano Go,
umarł... Maryja dalej płakała, a jej łzy padały na ro-
snące wokół storczyki.

Gdzie padła łza, tam na ich złotych i srebrnych płat-
kach pojawiała się rdzwa plama... Do dziś plamki te
pokazują miejsce, gdzie spadły łzy Matki Bożej. **Red.**

Piórem Redaktora

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Wydaje się, że tym razem będzie inaczej. „Ciśnienie” na spędzanie urlopów zagranicą, z wiadomych względów, uszło. Rysuje się szansa na znacznie większe zainteresowanie rodzimymi miejscami wypoczynku.

Jest to jednocześnie szansa na lepsze poznanie piękna ojczystego kraju i dziedzictwa, jakie pozostawili nasi dziadowie. Myślę, że nie tylko będziemy obiegać znane kurorty, ale też docierać do interesujących, zabytkowych miejsc, kryjących w sobie historię Polski. Warto przemyśleć, jakie kierunki wakacyjnych eskapad wybrać, by zrelaksować i ciało, i ducha, by na nowo rozkochać się w pięknie i historii Ojczyzny.

Jan Wontorski

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa! Jemu chwała zarówno teraz, jak i do dnia wieczności! Amen.

(2P 3, 18)

Lato – wzmożony czas urlopów, nie jest czasem do „letniego” traktowania obowiązków wobec Pana Boga. Wręcz przeciwnie, wolni od obowiązków zawodowych, mamy ogromną szansę do głębszego poznania Jezusa Chrystusa i wzrastania w jego łasce. Piękno przyrody niech kieruje nasze wdzięczne, modlitewne myśli w uwielbieniu jej Stwórcy.

J.W.



Co Bóg złączył...

**Jubileusz małżeński
obchodzą:**

Joanna i Krzysztof
Zakościelni
2. Rocznicą

Sakr. Małżeństwa
26.07.2020 g. 06³⁰

Elżbieta i Janusz Dykowski
50-lecie

Sakr. Małżeństwa
09.08.2020 g. 08⁰⁰

Anna i Dariusz Rozwora
18. Rocznicą

Sakr. Małżeństwa
15.08.2020 g. 06³⁰

**Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was napęlni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom**



Odeszli do Pana

1	† Gertruda Topolska, lat 86
2	† Maria Ossowska, lat 69
3	† Danuta Baj, lat 65
4	† Jolanta Lidke, lat 79
5	† Zbigniew Andrzej Fedurek, lat 65

**Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie**

PIĘKNE MYŚLI:

Wolę być szczęśliwa niż
mieć rację.

(Urszula Dudziak)

Gdy modlisz się żarliwie,
twoje serce i serce Boga sta-
ją się jak dwa kawałki wo-
sku, które stapiają się ze
sobą.

(św. Jan Maria Vianney)